Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 5 do 6 po południu.

Rok II. | Piątek 10-go czerwca 1932 roku. | Nr. 130.

Z chaosu przesilenia gospodarczego Polska wychodzi z bilansem czynnym.

WARSZAWA. — Z Genewy powrócił do Warszawy wiceminister dr. Doležal, który brał udział w obradach Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. Wicemin. udzielił stołecznym dziennikarzom pewnych wyjaśnień do tyczących tych obrad.

Na porządku dziennym znajdowały się zagadnienia nowego zaostrzenia obecnej sytuacji gospodarczej. Wobec zachwiania się systemów monetarnych szeregu krajów oraz paraliżu aparatu kredytowego — prawie wszystkie państwa europejskie wprowadziły bądź ograniczenia dewizowe, bądź reglamentujące handel, bądź też zastosowały inne środki, ograniczające handel przywozowy. Komitet Ekonomiczny sądzi, iż zarządzenia te doprowadziły do nienotowanego zmniejszenia się obrotów handlu światowego. Handel światowy zmniejszył się w sumie ogólnego przywozu z 31.198 miljonów dolarów w r. 1929 do 18.258 miljonów dolarów w r. 1931, a w zakresie wywozu ogólnego z 28.487 miljonów dolarów w r. 1929 do 16.221 miljonow dolarów w r. 1931. Spadek waha się od 30 do 50 proc.

Prawie żadne z państw europejskich przez zarządzenia te nie zakwityzowało swego bilansu narodowego, bowiem równolegle do zmniejszenia przywozu we wszystkich prawie krajach wystąpiło zmniejszenie wywozu, pociągające za sobą wzrost bezrobocia, trudności budżetowe oraz inne niepożądane następstwa. Wyniki te, zdaniem Komitetu Ekonomicznego, dowodzą niemożności opanowania kryzysu gospodarczego przez indywidualne zarządzenia poszczególnych państw.

Jako zasadniczy środek zaradczy Komitet Ekonomiczny uważa podjęcie współpracy międzynarodowej w kierunku stabilizacji, względnie uzdrowienia zachwianych systemów monetarnych. Komitet zaleca utrzymanie obecnych traktatów handlowych, stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania, załatwienie odszkodowań i długów politycznych oraz stosowanie porozumień międzynarodowych w zakresie poszczególnych przemysłów.

Sytuacja Polski na tle tych zagadnień przedstawia się o wiele lepiej, niż w całym szeregu innych państw. Przedewszystkiem więc Polska obok Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Rumunji itd. należy do tych nielicznych krajów, które w ciągu 4 miesięcy b.r. posiadają bilans czynny. Jest to tem donioślejsze, że państwa posiadające dawny wyrobiony aparat handlu wywozowego, jak Austrja, Anglja, Belgja, Holandja, Francja, Szwajcarja itd. posiadają bilans pasywny.

Zaznaczyć należy, że Polska nie stosuje reglamentacji dewizowej i że reglamentacja nasza jest stosunkowo liberalna w porównaniu z surową reglamentacją wielu innych krajów oraz że zachowaliśmy obok pięciu innych państw europejskich walutę złotą nieskrępowaną ograniczeniami dewizowemi.

Zaostrzenie się zatargu w przemyśle łódzkim.

Zawarcie nowej umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle włókienniczym odwleka się. W odpowiedzi na pismo robotniczych organizacyj łódzkich do okr. inspektoratu pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przedstawicielami przemysłu najdalej do dn. 8 bm. —inspektor pracy 3 okręgu, wystosował odpowiedź do klasowego związku włókniarzy, od związku chadeckiego i zw. „Praca", iż w obecnym momencie konferencji zwołać nie może.

Odpowiedź ta jest rezultatem konferencyj władz centralnych w Warszawie z okręgowym inspektoratem pracy. Na konferencjach tych badano szczegółowo położenie na łódzkim rynku pracy, skalę zarobków, sytuację przemysłu włókienniczego oraz możliwość zawarcia nowej umowy.

W ostateczności postanowiono narazie w zatargu łódzkim nie ingerować. Pismo inspektora pracy wywołało w Łodzi olbrzymie wrażenie,gdyż nie spodziewano się, iż inspekcja pracy nie zwoła konferencji. Zwołano narady międzyzwiązkowe celem omówienia sytuacji. Mają być edbyte we wszystkich organizacjach włókniarzy zebrania rad delegatów. Na zebraniach tych będą omówienie szczegóły walki o nową umowę. Władze robotnicze zastanawiają się nad możliwością ogłoszenia powszechnego strajku w przemyśle włókienniczym. Decyzję w tym względzie powziąć ma egzekutywa. W tym naradach zebrać się mają na wspólnej konferencji reprezentanci wszystkich związków włókienniczych dla omówienia przygotowań do dalszej walki,

Król rumuński w Polsce?

WARSZAWA. W swoim czasie podaliśmy wiadomość o mianowaniu króla Rumunji, Karola II, szefem 22 p.p. Według pogłosek, szef Sztabu Głównego, gen. Gąsiorowski, który obecnie bawi w Bukareszcie, miał zawieźć królowi Karolowi zaproszenie przybycia do Polski, celem uroczystego objęcia szefostwa 22 p. p. w dniu święta tego pułku, 15 sierpnia b. r. Do Bukaresztu ma podobno udać się również delegacja 22 p.p. z dowódcą, płk. K. Hozerem na czele, celem wręczenia królowi Karolowi dekretu nominacyjnego oraz munduru pułkownika 22 p.p.

Marsz szlakiem kadrówki.

Polacy z Ameryki wyruszyli pieszo w drogę.

KRAKÓW. Jak donosi „I. K. C." w tegorocznym tradycyjnym marszu kadrowym drużyn strzeleckich Kraków—Kielce, wezmą udział niezwykli zawodnicy. Sa to trzej strzelcy, pp.: Józef Kardas, Franciszek Kot i Paweł Rzeszut, którzy wyruszyli niedawno z miejscowości Posadas w Argentynie, jako reprezentanci tamtejszego Związku Strzeleckiego i odbywszy drogę pieszo do Rio de Janeiro, wsiedli na okręt, mając zamiar po przybyciu Atlantyku przejść znów pieszo przez Francję, Szwajcarję i Czechosłowację do Polski, poczem wziąć udział we wspomnianym marszu kadrowym. Po przybyciu do Polski mają oni zamiar wręczyć Marsz. Piłsudskiemu pamiątkowy album, w którym podpisało się już z wyrazami hołdu i przywiązania do osoby Marszałka wielu rodaków z Brazylji i Argentyny. W czasie marszu przez te kraje, doznawali dzielni strzelcy gościnnego przyjęcia u wielu rodaków, również władze brazylijskie i argentyńskie odnosiły się wszędzie do nich bardzo życzliwie.

Zagmatwana sytuacja w Rzeszy Niemieckiej.

Gabinet Papena spełnia wszelkie życzenia Hitlera.

BERLIN. Uwaga kół politycznych zwrócona jest na pytanie, kto będzie rządził w Prusach. Koła lewicowe twierdzą, że usiłowania kanclerza doprowadzenia do porozumienia między centrum a hitlerowcami w Prusach, są robione z tą świadomością, że się nie udadzą i że wobec tego rząd Rzeszy zamianuje komisarza rządowego, ujmując w ten sposób w swe ręce władzę w Prusach. Na ten temat prasa zamieszcza rozmaite artykuły i uwagi. Rozbiły się również rokowania między rządem Rzeszy a rządem prus kim w sprawie wypłaty Prusom przez Rzeszę 10 miljonów marek, potrzebnych na równowagę budżetu. Komentuje się to w ten sposób, że rząd Rzeszy przez odmowę pragnie wywrzeć nacisk na Prusy. „Berliner Tageblatt" ogłasza artykuł, w którym stwierdza, że gabinet Papena spełnia dotychczas wszelkie życzenia Hitlera i nazywa Hitlera „ukrytym kanclerzem". W Berlinie krążą w dalszym ciągu najrozmaitsze pogłoski. Mimo zaprzeczeń mówi się nadal o zamiarach obecnego gabinetu restytuowania Hohenzollernów. W gruncie rzeczy położenie jest dosyć niejasne. Niemożna przypuszczać, żeby rząd, w którym zasiada gen. Schleicher, nie miał określonych celów na oku. Jednak narazie zachowuje on co do najdalszych celów milczenie.

Hitlerowski "Voelkischer Beobachter" rzuca dziś hasło wyborcze w tym kierunku, że wybory mają osądzić wszystkie dotychczasowe rządy, a i obecny rząd należy osądzić dopiero po jego czynach, na które przez kilka dni nie miał czasu. W ten sposób świadomie hitlerowcy nastawiają wybory nie na opcję za obecnym rządem, ale na potępienie rządów dotychczasowych, obecnemu zaś rządowi zapisują na dobro, że umożliwił oświadczenie się przez wybory, na jakich siłach naród chce oprzeć się w przyszłości.

Chcesz zdobyć P.O.S.? zwróć się po informacje do Komitetu P.W. i W.F. w Magistracie.

Votum separatum sędziego w sprawie ks Woronieckiej.

WARSZAWA. Jak się okazuje w sprawie Zofji ks. Korybut-Woronieckiej skazanej na trzy lata twierdzy za zabójstwo ś. p. Brunona Boya, jeden z sędziów kompletu wyrokującego zgłosił odrębne zdanie, votum separatum, wypowiedając się na piśmie za karą jed nego roku twierdzy. W związku z tą okolicznością rozprawa apelacyjna budzi wielkie zainteresowanie.

Katastrofa lotnicza w Wilnie.

WILNO. W pobliżu lotniska na Porubanku pod Wilnem wydarzyła się katastrofa samolotowa wileńskiego akademickiego klubu lotniczego. Pilot Kwiatkowski wraz z towarzyszką wystartował w godzinach porannych z lotniska Porubańskiego. W czasie lotu i dokonywania t. zw. wirażu samolot runął ze znacznej wysokości na ziemię. Z pod szczątków rozbitego samolotu wydobyto nieprzytomnego pilota Kwiatkowskiego, który odniósł szereg obrażeń cielesnych i zdruzgotanie klatki piersiowej. Towarzyszka jego ma złamaną nogę i nadwyrężony kręgosłup. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiary katastrofy do szpitala wojskowego w Wilnie. Po chwilowem odzyskaniu przytomności pilot Kwiatkowski zeznał, że katastrofa nastąpiła wskutek zepsucia się steru.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Hausner wylądował na odludziu?

NEW YORK. W „New York Times" ukazało się oświadczenie meteorologa Kimballa, który twierdzi, że Hausner natychmiast po przelocie nad Nową Fundlandją musiał wpaść w śnieg i mgły i oczywiście musiał zawrócić.

Dlatego jest możliwe, że wylądował on gdzieś na odludziu w Kanadzie.

Prof. Piccard leci w stratosferę.

ZURYCH. Przygotowania profesora Piccarda do nowego lotu w stratosferę są już niemal ukończone. Tym razem start odbędzie się w Zurychu, przyczem prof. Piccardowi będzie towarzyszył znany fizyk belgijski, Cosyn. Balon wzniesie się pod flagą belgijską. Cały aparat, wykonany w Augsburgu waży 800 kilogramów i posiada szereg nowych urządzeń, opartych na doświadczeniach lotów poprzednich. W ciągu dni najbliższych mają być ukończone ostateczne przygotowania do startu balonu, który niezwłocznie przy pierwszym pogodnym dniu wzniesie się w stratosferę. Prof. Piccard oblicza, że start nastąpi mniej więcej za dwa tygodnie. Tym razem profesor przygotowany jest na wzniesienie się powyżej szesnastu kilometrów.

Państwo bawarsko-austrjackie?

BERLIN. W prasie niemieckiej, pojawiły się sensacyjne wiadomości, jakoby w Bawarji zauważono ruch polityczny, który zmierza do przeciwstawienia się grupie junkrów pruskich, reprezentowanych przez obecny rząd. Ruch ten, który jakoby popiera bawarska partja ludowa, zmierza podobno do oderwania. Bawarji od Rzeszy i

utworzenia państwa bawarsko-austrjackiego, które przeciwstawiłoby się rządowi pruskiemu. Nowe państwo miałoby charakter katolicki w przeciwieństwie do protestanckich Prus. Trudno określić, ile jest prawdy w pogłoskach o ruchu separatystycznym w Bawarji, które mogą być manewrem wyborczym, zmierzającym do skompromitowania centrum katolickiego. Prasa hitlerowska podchwyciła te pogłoski dla załatwienia porachunków z b. kanclerzem Brueningiem stwierdzając, iż koncepcja państwa bawarsko-austrackiego została opracowana w kancelarjach dyplomacji francuskiej. (ATE).

Rozkład wśród rewolucjonistów w Chile

VALPARAISO. W łonie junty (rząd tymczasowy) istnieje podobno rozdźwięk. Przewidują tu, że rząd rewolucyjny nie przetrwa tygodnia. Istnieje obawa, iż wojskowe siły morskie wywołają zaburzenia. Komitet rewolucyjny domaga się utworzenia gwardji rewolucyjnej, pozostającej pod kontrolą organizacji robotniczej, oraz do radykalizacji ruchu rewolucyjnego, któryby dał siłom robotniczym istotną reprezentację, a wśród klasy burżuazyjnej wywołał poczucie upadku.

Chińczycy napadli na kanonierkę amerykańską.

Krwawa bitwa na rzece Jang Tse.

SZANGHAJ. Między amerykańską kanonierką „Odhu“ a silnym oddziałem regularnej armji chińskiej, miała miejsce gwałtowna walka, zakończona nader krwawo. Walka odbyła się na rzece Jang Tse niedaleko miasta Czung King.

Powodem tej sensacyjnej walki, mogącej mieć doniosłe następstwa, był napad oddziału żołnierzy chińskich na angielski parowiec „Wanliu“, wiozący towary, oraz 110.000 dolarów w złocie. Chińczycy zażądali wydania złota, a gdy kapitan parowca odmówił, otworzyli w kierunku okrętu gwałtowny ogień.

Zaalarmowana kanonierka amerykańska „Odhu“ znajdująca się nieopodal, pośpieszyła z pomocą. Gdy jednak i chińczykom nadeszły posiłki, poczęli oni z brzegów gęsto ostrzeliwać kanonierkę.

Wobec krytycznej sytuacji, kapitan kanonierki rozkazał skierować lufy armat na brzeg i zasypać żołnierzy chińskich pociskami. Chińczycy ponieśli bardzo dotkliwe straty, poczem cofnęli się nie mogąc wytrzymać gwałtownego ognia armat.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Dyrektorem biura Senatu na miejsce ustępującego dyr. p. Karczewskiego zostanie mianowany p. Adam Piasecki, dotychczasowy urzędnik kontraktowy tegoż biura.

— Do Warszawy przybył poseł polski w Berlinie, Alfred Wysocki i został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

— Dotychczasowy poseł rumuński Bilciurescu opuścił Warszawę, udając się do Rumunji. Nowy poseł spodziewany jest w dniach najbliższych.

— Strajk generalny w Zagłębiu Dąbrowskiem wyznaczony przez komunistów na 8 b.m. spalił na panewce, gdyż nikt pracy nie porzucił.

— Skutki burzy gradowej, jaka przeszła 6 b. m. nad Tarnowam i okolicą, są katastrofalne. Grad zniszczył w Gumuniskach zboża, drzewa owocowe i 2,500 szyb w pałacu ks. Sanguszki. Dachy, pokryte papą, zostały podziurawione, jak sito. Kilka osad zostało zniszczonych. W Podgórskiej Woli wyrwane zostały dęby z korzeniami.

— Na stawie Antoniskim w Ostrowie (Poznańskie) wywróciła się łódka, w której znajdowało się 5 osób. Uratować zdołała się tylko 1 osoba, reszta utonęła.

— Śledztwo w sprawie wielkich nadużyć w oddziałach Izby skarbowej w Poznaniu zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano jeszcze 2 urzędników i kilku pośredników podatkowych, którzy brali udział w nadużyciach.

— Nowym sekretarzem komisji Propaganda Fide (propaganda wiary) został mianowany przez Ojca św. — Mgr. Franco Carminati z Bergamo.

— Król rumuński, Karol zarządził rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów w Rumunji na 7 lipca b. r.

— Do konsyljum dla zbadania choroby Stalina wezwano 12 lekarzy-specjalistów niemieckich, którzy w tym celu przybyli do Moskwy.

— Z powodu otrzymania niedostatecznego i złego pożywienia 130 trędowatych internowanych w pobliżu miasta Tchilesti w Rumunji, grozi opuszczeniem swego obozu. Wśród ludności pobliskich miast panuje wielka panika z tego powodu.

— W centrum Berlina najechały na siebie dwa tramwaje z taką siłą, że oba wozy zostały doszczętnie zdruzgotane. 30 osób odniosło b. ciężkie rany. Przyczyną zderzenia były fałszywe sygnały.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 10 czerwca. † Małgorzaty Kr.
Wschód słońca: o g. 3.16 Zachód 19.55

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

Prezes Sądu Okręgowego w Częstochowie. W Częstochowie bawi prezes sądu okręgowego w Piotrkowie, p. Rudnicki, który przeprowadza wizytację tutejszych instytucyj sądowych.

Święto sportowe P. W. i W. F. W niedzielę 12 b. m. odbędzie się święto sportowe P. W. i W. F. W wigilję święta odbędzie się capstrzyk, na który udadzą się w godz. 20 na plac magistracki hufce szkolne P. W. W niedzielę o godz. 10 przed szczytem Jasnej Góry w nabożeństwie weźmą udział wszystkie szkoły ze sztandarami i orkiestrami; ze szkół, jedynie uczniowie od klasy trzeciej, zawodowych zaś i seminarjów wszystkich klas. Po nabożeństwie szkoły przemaszerują przez plac magistracki do swych uczelni.

Po przemarszu, odbędzie się defilada oddziałów P. W. — Grupy młodzieży, biorące udział w pokazach sprawności, winny przybyć na godz. 14.30 na stadjon 27 p. p.

Nowa komunikacja autobusowa. W związku z uruchomieniem komunikacji autobusowej w naszem mieście, która nastąpi 15 bm. przybyli do Częstochowy przedstawiciel firmy „Citroen“ w Katowicach, p. inż. Cybulski, oraz przyszły kierownik komunikacji autobusowej, p. Michalski. Pod kierownictwem obu przedstawicieli „Citroena“ odbywa się w szybkiem tempie przebudowa garaży i remont biura przy ul. Olsztyńskiej. Przeprowadzane są także studja nad ruchem miejskim, na podstawie których opracowany zostanie nowy rozkład jazdy.

Redukcja pracy w warsztatach kolejowych. W soim czasie ze względu na zmniejszony ruch na kolejach, a zatem i zmniejszoną ilość napraw taboru kolejowego, zredukowana została ilość dni pracy w warsztatach kolejowych.

Ostatnio ukazały się w prasie informacje, jakoby praca w warsztatach kolejowych miała być w przyszłości ograniczona tylko do 3 ch dni w tygodniu.

Jak się dowiadujemy, informacje te są nieściśle. W bieżącym miesiącu redukcja pracy w warsztatach kolejowych ograniczy się jedynie do 3-ch dni w ciągu całego miesiąca.

Podatek od psów obowiązuje nadal. Min. Spraw Wenw. otrzymało od kilku wojewodów zapytania, czy samoistny podatek komunalny od psów może być nadal pobierany wobec zmiany art. 21 ust. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. W związku z tem M. S. Wewn. wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym wyjaśnia że nowela miała m. in. na względzie przedmioty zbytku, służące do osobistego użytku, które to określenie nie może dotyczyć psów. Intencją ustawodowcy nie było przeto znoszenie podatku od psów.

Ograniczenia paszportowe zostaną w jesieni uchylone. Jak donosi jeden z dzienników warszawskich obecne ograniczenia paszportowe, mające na celu uniemożliwienie masowego wyjadu obywateli naszego państwa w porze letniej zagranicę, mają być na jesień uchylone. Po skończeniu sezonu kąpielowego, w jesiennym sezonie handlowym, wprowadzony ma być zpowrotem normalny ruch paszportowy.

KSAWERY DE MONTEPIN. 49

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Zapewne, że ich jest dwoje do podziału spadku — mówił — to jednak nie przeszkadza, że każde weźmie piękny kawał grosza. Zadowolniłbym się ja sam, jak mnie pan widzisz, połową czwartej części. Powróciłbym do Beaucaire, mego rodzinnego miasta i żył sobie spokojnie, nic nie robiąc, jak jaki gruby mieszczuch.

— Bardzo panu wierzę — rzekł szynkarz — mówią o pół tuzinie miljonów.

— Gdyby nawet było więcej, to i to nie zdziwiłoby mnie wcale — odrzekł golarz — ogromne dochody, których się nie wydaje, szybko zwiększają majątek. Bogaty był jak Krezus, ten hrabia de Vadans.

Juljusz Vendame, nastanawiający ucha, a przyznać należy, że przypadek wybornie mu usłużył, uznał chwilę stosowną do wtrącenia się do rozmowy.

— Ach! — rzekł — wszakż to o hrabim de Vadans jest mowa?

— Właśnie o nim—odrzekł golarz.

— Czy znałeś go pan?

— Nigdy go nie widziałem, ale dużo o nim mówią u mego pana.

— Mieszkasz pan w tych stronach?

— Tak, właśnie wszedłem do służby na kamerdynera u jednego senatora przy ulicy Vaugirard. Zabawna to śmierć tego hrabiego de Vadans, jakaś tajemnica.

Figaro z ulicy Garanciere, skończył golić swego klijenta. Ten wstał i poszedł umyć twarz zimną wodą z dodatkiem octu Bully i odezwał się:

— Dlaczegóż tajemnica, wszakże był już dość stary, więc umarł bardzo zwyczajną śmiercią.

— To wszystko jeszcze wcale niedowiedzione — rzekł Vendame zagryzając usta.

— Czy pan co słyszał? — zapytał golarz z ciekawością.

— Ho! Ho! bardzo wiele.

— Cóż takiego?

— Naprzód, jak utrzymują, żadnego doktora nie wzywano do chorego.

— Rzeczywiście i ja to słyszałem.

— Ci, którzy byli przy nim, nie pozwalali doktorowi przestąpić progu pałacu, rzecz więc prosta, że mieli swoje powody—mówił Juljusz.

— Ależ — rzekł szynkarz — więc śmierć nie miałaby być tak naturalną, jak się zdawało.

— Ech! Ech!

— Przypieszono mu jego hrabiego?

— Ba! być może.

— Trucizną pewnie.

— Wielu jest takich, którychby to może nie zadziwiło.

— Ale któżby to mógł uczynić?

— Co do mnie, ja nic nie wiem, ale tam w familji są siostrzeńcy, którym pewnie pilno było odziedziczyć.

— Wiesz pan co, że to byłaby gruba historja, gdyby tak policja się o tem dowiedziała!!!

— Zdaje się, że ona już wie — mówił Vendame — i któregokolwiek dnia, może panowie zobaczycie prokuratora rzeczypospolitej w towarzystwie sędziego śledczego i kilku agentów, stukających do drzwi pałacu.

— Jeden z tych siostrzeńców tam mieszka — mówił golarz — ten, co to nigdy starego nie opuszczał. Nawet to wszystkim wydało się bardzo dziwnem.

— Ten siostrzeniec, ten właśnie lis, który polował na kurę, znosząca złote jaja.

— Tak, tak, niema wątpliwości. Widzicie panowie, jakość mi się wszyst ko w tym pałacu nie wydaje tak, jak być powinno — odezwał się szynkarz

— Nikt nie widział co się tam dzieje. Służący, jakieś niedźwiedzie, a i siostrzeniec ma taki wyraz twarzy, który mi się nie podoba, zawsze sobie coś złego myślałem o tem chłopcu, wczoraj naprzykład mówiliśmy o tem z moją żoną, że nie pójdę jej to wszystko opowiedzieć, przyzna mi choć raz w życiu, że umiem się poznać na ludziach, śliczne to będzie i sprawiedliwie, jeżeli truciciela poszlą po sukcesję na plac de la Rcquetta. Do zobaczenia’ sąsiedzie.

Szynkarz wyszedł.

Vendame zajął miejsce i rozmawiał dalej z gospodarzem w tym samym przedmiocie.

Ten ostatni, pociągając brzytwą po brodzie swego klijenta, zapewnił go, że oddawna znajdował u tych ludzi z pałacu, jakieś dziwne zachowanie, do najwyższego stopnia podejrzane.

Juljusz mu potakiwał i po ogoleniu opuścił sklep.

Trjumfował.

— Nim wieczór nadejdzie—myślał —cała ta okolica wiedzieć będzie, co się gadało u golarza.

Powrócił na ulicę Assas.

Filip czekał na niego i przywitał go słowami.

— No i cóż?

Kamerdyner, śmiejąc się, opowiedział swemu panu swoje znalezienie się w sklepie golarza przy ulicy Garanciere.

— Wybornie! — rzekł Filip, kiedy skończył — winszuję ci pośpiechu i inteligencji. Mina jest założona. Czekajmy, aż wybuchnie.

XXVI.

Margrabina de Brennes i jej córka z łatwą do zrozumienia niecierpliwością oczekiwały przybycia Raula.

(D. c. n.)

Odczyty informacyjne dla maturzystów. Legjon Młodych Związek Pracy dla Państwa urządza w piątek, 10 b. m., o godz. 17-tej, w lokalu II-go Gimn. Państw. im. R. Traugutta (Aleja Wolności 13), pierszy cykl odczytów dla maturzystów (tek) gimnazjalnych p. t. „Zawody techniczne". Przemawiać będą pp. inżynierowie z politechniki: Knauer, Werczyński i Wieczorek, z S.G.G.W. Rakowski. Zawiadomienia o dalszych cyklach będą ogłoszone. Wstęp bezpłatny.

Zebranie organizacyjne L.O.P.P. W czwartek, 9-go b. m., o godz. 19-tej, w sali Sejmiku Powiatowego (Kilińskiego 3), odbędzie się zebranie organizacyjne Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej celem dokonania wyboru władz Komitetu.

Wycieczka Tow. Krajoznawczego Zw. Rezerwistów. Powołane do życia w dn. 4 b.m. pod kierownictwem p. Niwińskiego, Towarzystwo Krajoznawcze Związku Rezerwistów w Częstochowie, urządza w niedzielę 12 b. m. wycieczkę do Zielonej Góry. Zapisy na członków Towarzystwa Krajoznawczego przyjmowane będą w lokalu Związku Rezerwistów (Aleja Kościuszki 10) w godzinach od 18—20.

Z życia Legjonu Młodych. W środę 8 bm. w lokalu BBWR. (III Aleja 71) odbyło się zebranie członków miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił komendant p. H. Grygosiński, podając do wiadomości, iż w piątek dn. 10 bm. odbędzie się I-szy cykl odczytów dla maturzystów (stek) w tali II go Gimn. Państw. im. R. Truugutta o godz. 17. Następnie p. M. Młynarczyk odczytał swój referat n. t."Działalność endecji w przebiegu historycznym", wykazując rzeczowemi dowodami moskalofisko-ugodową politykę R. Dmowskiego w czasie rządów zaborczych, piętnując także ohydny mord I go prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza, któreg. moralnym sprawcą była Narodowa Demokracja. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Zabawa marynarska Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Pluton P. W. Wodnego przy Oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza w niedzielę, 12 b. m. a w razie niepogody w niedzielę następną, na przystani wioślarkiej Ligi (Narutowicza 45 obok wejścia do fabr. „Warta") wielką zabawę marynarską, na program której złoży się mnóstwo atrakcyj jak: tańce „sub Jove", poczta, konfetti, serpentiny, balony, rakiety, koła i wędki szczęścia, wyścigi w beczkach i workach i t. p. O godz. 17 odbędzie się skecz: p. t. „Przy telefonie". Plac wieczorem rzęsiście oświetlony. Przygrywać będzie orkiestra 27 p. p.

Czy zakłady fryzjerskie

mają być czynne w święta?

Pewne koła przedsiębiorców fryzjerskich zamierzają wszcząć akcję o zmianę godzin pracy w fryzjerniach. Zmiana ta ma doprowadzić do otwierania zakładów fryzjerskich w niedziele i święta na przeciąg dwóch godzin porannych. Dla publiczności oczywiście byłoby to wygodne. Zwolennicy tej inowacji utrzymują, że wypłeniłoby to rozpowszechniający się zwyczaj pracy po domach prywatnych, który sprzyja rozwojowi niedzielnego wykonywania rzemiosła fryzjerskiego. Pracownicy fryzjerscy, jak i większość właścicieli zakładów fryzjerskich kategorycznie sprzeciwia się temu projektowi. Fryzjer, jak i każdy pracownik, chce mieć prawo do odpoczynku niedzielnego, tembardziej, że zawód jego nie wymaga bezwględnej pracy w dni świąteczne. Domagają się natomiast fryzjerzy, aby pokątne zakłady, nie opłacające podatków i prowadzone w warunkach antysanitarnych, były przez władze likwidowane.

Rewje w kinach. Z dniem dzisiejszym wszystkie kina miejscowe wprowadzają b. miłą inowację, która niewątpliwie zyska uznanie ze strony miłośników kina. Jako nadprogram odbywać się będą występy artystów co pamiętamy z przed kilku lat. Będziemy więc mieć jednocześnie kino i teatr, a to zwiększy z pewnością frekwencję, ostatnio bowiem publiczność narzekała na nudy w kinie. Sprowadzeni artyści należą do najlepszych sił krajowych, spodziewać się więc należy miłego spędzenia czasu.

Nowy pretendent do miljonowego spadku.

Najbliższa rodzina zmarłego Johna Wendla mieszka w Częstochowie.

W swoim czasie pisaliśmy o olbrzymiej fortunie Johna Wendla (wynosi ona 100 milj. dolarów), który zmarł ub. lata w New Jorku, pozostawiając ogromny spadek licznym krewnym rozsianym niemal po całym świecie, nie wyłączając Polski, skąd sam też pochodził. Nawiasem mówiąc, krewni Wendla, mieszkający w Polsce, mają do spadku nawiększe prawa jako najbliższa rodzina zmarłego. Spadkobiercy Wendla znajdują się w Warszawie, Łodzi, Piotrkowie a nawet i w Częstochowie. Pisaliśmy już o tem, że rodzina Sommerfeldów i Markowiczów złożyła w ambasadzie St. Zjedn. w Warszawie za pośrednictwem adwokata Gliksona, który w tej sprawie występuje w imieniu spadkobierców z Częstochowy, odpowiednie dokumenty, stwierdzające najbliższe pokrewieństwo ze zmarłym Johnem Wendlem.

Jak się obecnie dowiadujemy z pośród 1600 pretendentów, ubiegających się o krociową fortunę, wystąpił szkocki malarz pokojowy Tomasz Morris, który przedstawił akt ślubu pomiędzy zmarłym Johnem Wendlem i matką jego Marją Morris. Świadectwo to pochodzi z r. 1876, Morris przedstawił również odpowiednim władzom egzemplarz powieści, na okładce której znajduje się zeznanie Johna Wendla dotyczące się jego małżeństwa oraz urodzenia syna. Na ostatnich pustych kartkach książki znajduje się testament, w którym Wendel przekazuje cały swój majątek prawowitemu synowi Tomaszowi Morris-Wendel. Tomasz Moris liczy obecnie lat 52 i ma być rzekomo bardzo podobny z twarzy do zmarłego Johna Wendla.

Jak nas informują zmarły miljoner merykański wyjechał przed laty z Polski do New Jorku jako biedny kuśmierz, gdzie przez długie lata, żyjąc bardzo oszczędnie, dorobił się olbrzymiej fortuny. Częstochowscy spadkobiercy miljonera nie spodziewają się prędkiego załatwienia sprawy, gdyż rząd amerykański niezbyt chętnie wyda tak olbrzymią sumę zagranicy, zwłaszcza w dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego i katastrofalnej wprost liczby bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych. Spadkobiercy całą tę sprawę powierzyli najlepszym adwokatom światowym, m. in. słynnemu adwokatowi od spraw spadkowych w New Jorku.

Katastrofa samochodowa. — Na przejeździe kolejowym, w pobliżu fabryki „Częstochowianka" szofer Marjan Kuśmierek najechał, samochodem na przechodzącego przejazdem Władysława Sochę (Kusięcka 10), który wskutek upadku doznał złamania uda prawej nowej. Sochę odwieziono samochodem do szpitala. Szofera zatrzymano.

Zwłoki noworodka w kościele. Wczoraj, w kościele św. Rodziny zostały podrzucone przez jakąś nieznaną kobietę zwłoki noworodka płci żeńskiej. Policja poszukuje wyrodnej matki.

Nowy sukces straży granicznej.

Wykrycie przemycanego tytoniu i sacharyny.

Straż graniczna ma już za sobą wiele sukcesów, odniesionych na polu walki z przemytnictwem. Walka ta jest niezmiernie utrudniona, albowiem przemytnicy postępują nader ostrożnie, nie chcąc zrezygnować z wielkich zysków, osiąganych ze sprzedaży przemytu. Mimo to dzielna straż graniczna likwiduje raz po raz bandy przemytnicze, stacza jąc z niemi formalne bitwy.

Wczoraj na ul. Warszawskiej funkcjonarjusze miejscowego Inspektoratu straży granicznej zauważyli 2 podejrzanych osobników, którzy na widok urzędników okazali wielkie zaniepokojenie. Osobników tych zatrzymano i poddano rewizji, która dała nieoczekiwane wyniki. Znaleziono przy nich 9 półkilowych paczek sacharyny pochodzenia niemieckiego. Zatrzymanymi okazali się Moszek i Szlama Sienniccy (Garncarska 58)

Nieudana zemsta konkurenta. Między Władysławem Drzazgą, właścicielem sklepu we wsi Borowa, a Janiną Zysholcówną, posiadającą sklep również w tej wsi, miały miejsce częste zatargi Drzazga nienawidził Zysholcówny, ponieważ ta targowała więcej od niego. Sklep Zysholcówny znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie sklepu Drzazgi, to też mógł on widzieć wchodzących do konkurentki klijentów, omijających stale jego sklep.

Chcąc pozbyć się groźnej konkurentki, postanowił wymyśleć coś takiego, coby uniemożliwiło Zysholcównie prowadzenie handlu. Drzazga wpadł na doskonały w jego mniemaniu pomysł. Oto w lipcu ub. r. zgłosił się do komendanta posterunku policji w Puszczewie i zameldował, że Zysholcówna sprzedaje saharynę, przyczem okazał jeden dekagram sacharyny, nabyty rzekomo u Zysholcówny.

Z oświadczenia Drzazgi wynikało, że pragnąc zdobyć dowód winy swej konkurentki, posłał do niej swego znajomego, który kupił okazaną na posterunku saharynę.

Na tej podstawie postawiono Zysholcównę w stan oskarżenia, za niedozwoloną sprzedaż sacharyny. Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom Drzazgi i oskarżoną uniewinnił.

Drzazga nietylko, że nie dokonał zemsty, ale w myśl przysłowia „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada" — będzie podobno miał sprawę o fałszywe oskarżenie, gdyż Zysholcówna tego mu nie daruje, a co za tem idzie — miła perspektywa znalezienia się za kratkami.

Skazanie zwyrodnialca. Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy sprawę 37 letniego Franciszka Kasińskiego, oskarżonego o usiłowanie dokonania gwałtu na kilkuletniej dziewczynce.

1 marca 1930 r. spotkał Kasiński w lesie koło wsi Biała Marję K., którą usiłował zniewolić. Sąd skazał zwyrodnialca na 2 lata więzienia.

4 lata więzienia za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa 62-letniego Władysława Wichrzyckiego, oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. W październiku ub. roku we wsi Cykarzew, gm. Mykanów Wichrzycki puścił w obieg 20 monet jednozłotowych i sprzedał niejakiemu Antoniemu Janasowi 100 zł. fałszywych, pobierając za nie 30 zł. Wichrzycki został skazany na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy.

Złodziej w Syndykacie Rolniczym P. Antoni Majchrzak, pracownik Syndykatu Rolniczego (Narutowicza 1) doniósł policji, że po oderwaniu drzwi dostał się do biura nieznany złodziej, gdzie usiłował dokonać kradzieży, spłoszony jednak przez kogoś zbiegł, pozostawiając na miejscu różne przedmioty złodziejskie jak wytrychy i t. p. Złodzieja poszukuje policja.

Czy już zapisałeś się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej?—przecież składka wynosi tylko 50 groszy.

Przepisy biurowe dla policji. Główna komenda policji przystąpiła do opracowania nowych przepisów biurowych dla urzędów policyjnych, które będą szczegółowem rozwinięciem wydanych ostatnio nowych przepisów kancelaryjnych, zawierających tylko najgłówniejsze zasady wpływu obiegu i przechowywanie aktów w jednostkach policyjnych. Nowe przepisy biurowe dla policji mają na celu jaknajdalej idące uproszczenie i zredukowanie manipulacyj biurowych. W szczególności ulec ma zmniejszeniu ilość książek, wykazów itp., jakie są prowadzone obecnie.

Główny komendant policji polecił poszczególnym wydziałom komendy, aby w terminie do dnia 1 sierpnia br. opracowały nowe przepisy biurowe ze swego zakresu działania. Na podstawie tych materjałów, oraz ankiety, rozpisanej dwukrotnie do komendantów wojewódzkich policji nowe przepisy biurowe zostaną ostatecznie opracowane.

Wojskowym nie wolno uczęstniczyć w zgromadzeniach publicznych. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowym w sprawie uczęstnictwa osób wojskowych w zgromadzeniach. Rozporządzenie to przewiduje że wojskowi — z wyjątkiem posłów, senatorów, ministrów, wiceministrów, wojewodów — nie mogą zwoływać, przewodniczyć, ani uczęstniczyć w zgromadzeniach publicznych. Zakaz ten odnosi się zarówno do zgromadzeń w lokalach, jak do zgromadzeń pod gołem niebem, do manifestacyj publicznych i pochodów, a także do zgromadzeń niepublicznych, jakiemi są zebrania osób znanych osobiście inicjatorom zebrania. Wojskowi w stanie spoczynku oraz wojskowi piastujący mandaty poselskie i senatorskie oraz sprawujący urzędy ministrów czy wiceministrów innego resortu niż M.S.Wojsk. lub wojewody, tudzież oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia nie mogą przewodniczyć ani uczestniczyć w zgromadzeniach w mundurze wojskowym.

Humor i Satyra.

DOBRY WYBÓR.

— Nie wiedziałem, o którą z dwu sióstr się oświadczyć... wreszcie wybrałem tę małą...

— Miałeś zupełną rację, bo z dwoj ga złego należy zawsze wybierać mniejsze.

SZCZEROŚĆ DOPIERO PO ŚLUBIE.

— Panie profesorze! Mam znajomość z panną i jestem w niej bardzo zakochany. Zdaje mi się, że ona również kocha mnie szczerze. W jaki sposób mógłbym się dowiedzieć, co ona o mnie myśli?

— Ożeń się z nią, a wtenczas ona ci dopiero powie, co o tobie myśli.

CAŁUS DLA OJCA.

Kazio z ojcem porobili w sklepie przyborów szkolnych wiele zakupów. Gdy już sprawę załatwiono, sprzedająca ładna panienka, rzecze do chłopca:

— A co mam dać, jako dodatek?

Chłopiec jej na to:

— Mnie nic! Ale tatusiowi może pani dać całusa. On to lubi...

NIEPOROZUMIENIE.

— Mąż pani ma na sobie nowy garnitur, nieprawdaż?

— Bynajmniej, ten sam, który sta le nosi.

— To dziwne, bo wygląda w nim jakoś inaczej!

— No tak, bo też to jest mój nowy mąż.

Afera poborowa w Warszawie.

Aresztowanie dwòch pośredników.

Władze bezpieczeństwa wpadły ostatnio w Warszawie na trop szeroko rozgałęzionej afery poborowej. Zwalnianiem od wojska zajmował się Chaim Szmul Sroka i ojciec jego Szyja Sroka. Pomocnikiem ich był Jan Rogacki były pracownik szpitala Mokotowskiego. Srokowie w swem sześciopokojowem mieszkaniu przy ul. Pawiej zorganizowali „biuro”, gdzie w godzinach między 17 a 19-tą przyjmowali kandydatów do uwolnienia. Biuro operowało przeważnie wśród zamożniejszej młodzieży żydowskiej i ciągnęło ze swej „praktyki” wcale niezłe zyski. Za zwolnienie bowiem z wojska pobierano od 500 do 3,000 dolarów. Metody „biura” polegały na fałszowaniu rozkazów i dokumentów, które następnie posyłano do P.K.U. Aresztowani zostali obaj Srokowie, Rogacki oraz kilkunastu poborowych. W związku z tą aferą przeprowadzono rewizję w mieszkaniu dr. Marcelego Finkelkrauta. Pociągnięto również do odpowiedzialności pewnego oficera służby czynnej, poszlakowanego o pozostawanie w kontakcie z fałszerzami. Dalsze śledztwo w toku.

Straszne morderstwo w stolicy.

Mąż poderżnął gardło żonie, poczem sam usiłował popełnić samobójstwo.

Terenem potwornej zbrodni stał się dom przy ul. Wilczej 11, w Warszawie, gdzie w pokoiku na 4 tem piętrze zamieszkiwali: 44 letni Józef Misiak, tapicer z zawodu wraz z żoną, 42-l. Marją i matką jej. Misiak był powtórnie żonaty, syn jego z pierwszego małżeństwa, gruźlik, od dłuższego czasu przebywał w sanatorjum. Małżonkowie M. cieszyli się jaknajlepszą opinją i nic nie zapowiadało tak tragicznego epilogu ich pożycia, aczkolwiek w ostatnich czasach M. był bezrobotny i z tego powodu między mężem i żoną były drobne utarczki, nie mające jednak gwałtownego charakteru. Onegdaj gdy matka Misiakowej wyszła do miasta po zakupy, do pokoju sąsiadki wszedł Misiak. Ukazanie się sąsiada bez marynarki, z zawiniętemi rękawami koszuli, krwią zbryzganej, wywołało wstrząsające wrażenie. ”Z moją żoną coś takiego stało”! — powiedział obojętnie Misiak, którego ręce skąpane były we krwi. Sąsiadka, w poczuciu nieszczęścia, wbiegła do mieszkania Misiaków. Oczom jej przedstawił się straszliwy widok: na ziemi leżała na wznak z poderżniętem gardłem Misiakowa. Krwią zbryzgane były ściany i podłoga. Krzoskowa wybiegła na kurytarz, podnosząc alarm. Tymczasem w mieszkaniu, zamknąwszy się od wewnątrz, pozostał Misiak. Policja, po przybyciu na miejsce, zastała drzwi zamknięte.

Po otworzeniu zastano obok trupa Misiakowej męża jej, sprawcę bestjalskiej zbrodni z przeciętem gardłem. Żonobójca — jak się okazało — usiłował targnąć się na swoje życie. Na miejscu znaleziono okrwawioną brzytwę, którą Misiak zadał śmierć swej żonie. Rannego mordercę i samobójcę przewieziono pod eskortą policyjną, do szpitala Dz. Jezus.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z Kamienicy Polskiej. Zawody straży pożarnych.

W ub. niedzielę odbyły się tu zawody okolicznych straży pożarnych. Do zawodów zgłosiły sie straże z Bargłów, Błeszna, Brzezin Dużych, Brzezin Małych, Kamienicy Polskiej, Osin, Poczesnej i Wrzosowej. Drużyny po przybyciu, odbywały wstępne ćwiczenia, poczem udały się do kościoła. Po przerwie obiadowej nastąpiły faktyczne zawody, do których stanęło 6 drużyn. Wszystkie drużyny wykazały w dużym stopniu znajomość pożarnictwa, co też podkreślił sąd konkursowy pod przewodnictwem p. Sojeckiego.

Na zawodach był również m. in. inspektor Okr. Wojewódzkiego. Okolicznościowe przemówienia, wygłoszone przez przedstawicieli pożarnictwa i prezesa miejscowej straży pożarnej, p. B. Bielobradka, zakończyły o zmroku uroczystość

Dzień Spółdzielczości w Kamienicy Polskiej.

O godz. 17 w sali szkoły powszechnej w Kamienicy Polskiej odbyło się zebranie członków i sympatyków miejscowych spółdzielni z racji „Dnia Spółdzielczego”. Zebranie zagaił niestrudzony na terenie tutejszym kierownik miejscowego ruchu spółdzielczego, p. dr. Giedryk, udzielając następnie głosu przybyłym z Częstochowy delegatom „Jedności” częstochowskiej pp.: Broszkiewiczowi i L'zurkowi, którzy w przemówieniach swych zobrazowali historję ruchu spółdzielczego od jego zarania do chwili obecnej. Okolicznościowe przemówienie wygłosiła uczenica VII oddz. miejscowej szkoły powszechnej, M. Leszczyńska, jako przedstawicielka spółdzielni szkolnej. Ostatni przemawiał kierownik szkoły, p. R. Czekalski, który zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, aby popierali spółdzielnię i wstępowali w szeregi tych, którzy patrząc w lepszą przyszłość kroczą pod tęczowym sztandarem. Po rozdaniu odezw i broszur o ruchu spółdzielczym, zebranie zostało rozwiązane. Widz.

Z KRAJU.

Delegacja Związku Legjonistów na odsłonięcie pomnika pod Rarańczą.

Delegacja Związku Legjonistów Polskich, udając się pod przewodnictwem gen. dr. R. Góreckiego na odsłonięcie pomnika pod Rarańczą w dn. 11 b.m. wyjedzie z Warszawy w piątek 10-go o godz. 22.15.

Pociąg ten przybędzie do Czerniowiec w sobotę o godz. 15.15. Inni uczestnicy mogą wyjechać z Warszawy w sobotę o godz. 15-ej, przybywając do Czerniowiec dn. 12-go o godz. 8.10.

Paszporty zagraniczne nie są potrzebne; na polskiej stacji granicznej wydawane będą przepustki do Rumunji. W związku z uroczystością w Rarańczy Zw. Młodych Pionierów wysłał do Rumunji sztafetę kolarską, ze szkatułką ziemi zebraną z bratnich mogił bohaterów poległych w obronie stolicy pod Radzyminem. Delegacji tej złożonej z kilku starszych podoficerów Związku Młodych Pionierów przewodzi oficer związkowy Langner Czesław.

Oszukańcze sztuczki korporacji „Aviatia“.

Przed paru laty głośna była afera oszukańczej korporacji „Batoria“.

Po odsiedzeniu kary więzienia, sprytni kombinatorzy z „Batorji“ zawiązali niedawno nową korporację, której dali nazwę „Aviatia“.

„Aviata“ podtrzymując „piękną tradycję“ „Batorji“ od samego początku swego istnienia rozpoczęła wymuszenia, szantaże i oszustwa.

Szereg skarg napływających do policji spowodowało wreszcie aresztowanie „zarządu“ korporacji.

W areszcie osiedli: 32-letni Tomasz Krzyżkiewicz syn właścicieciela domu przy ul. Brackiej 8, oraz majątku w Kieleckiem. Krzyżkiewicz karany był dwuletniem więzieniem za „Batojrę“. Dalej: 30-letni Ferdynand Pilich (Bracka 8) karany czteroletniem więzieniem za defraudację w B. G. K., Aleksander Różycki (Swiętojańska 7) karany dwuletniem więzieniem za „Batorję“. Tadeusz Różycki (Solec 62) karany rocznem więzieniem za „Batorję“ — i Stefan Matwiejew (Zielna 4) karany 3 miesięcznem więzieniem za przywłaszczenie.

Hausner — synem organisty.

Sprawa ustalenia miejsca rodzinnego w Polsce, Stanisława Hausnera pasjonuje obecnie całe szeregi zainteresowanych i powoduje rozsiewanie coraz to innych wersyj.

Przed paroma dniami do policji, w miasteczku Jaśliska koło Sanoka w Małopolsce środkowej nadeszło zapytanie policji amerykańskiej o personalja Stanisława Hausnera.

Odpowiedź brzmiała: „Stanisław Hausner wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w roku 1914, ojciec jego jest organistą w tutejszym kościele.” A więc Stanisław Hausner pochodzi z Małopolski, rodzina jego mieszka w Jaśliskach i do niej to śpieszył bohaterski nasz rodak z za oceanu.

Międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie.

Międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie, który odbędzie się w dniach 18 i 19 bm. pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiada się, jako jedna z najwspanialszych tego rodzaju imprez w Europie. Udział w meetingu weźmie przeszło 30 pilotów zagranicznych, w ich liczbie szereg najznakomitszych lotników. M. in. zgłoszone już zostało 11 aparatów czeskosłowackich, 5 jugosłowiańskich, 2 austrjackie, 2 łotewskie, 1 niemiecki i 1 węgierski, spodziewany jest również udział Anglików, Włochów i innych.

Sensacją meetingu będą niewidziane dotychczas w Europie popisy akrobacji powietrznej, w której obok asów zagranicznych wezmą udział znakomici piloci polscy: płk. Kossowski i kpt. Orliński, zaliczani w opinji zagranicznej do najlepszych pilotów akrobacyjnych.

Od kilku dni odbywają oni na lotnisku warszawskiem codzienne treningi, osiągając wspaniałe wyniki.

Samochòd za... 16 złotych.

Podczas licytacji, która odbyła się w przedstawicielstwie pługów parowych Woelkego w miasteczku Żerków (poznańskie) został sprzedany z licytacji samochód 4-o osobowy marki „Ford” za niezwykłą nawet jak na obecne stosunki cenę... 16-tu złotych! Tak niska licytacja wywołała w okolicy zrozumiałe zdumienie, tembardziej że według wydanego ostatnio zarządzenia, nie wolno sprzedawać na licytacji przedmiotów poniżej połowy ich wartości. Nawet w obecnych czasach, nie jest jednak możliwe, aby samochód wart był... 32 zł.

Zuch niewiasta!

Uciekła mężowi przez okno.

Swiadkami tego niezwykłego widowiska byli mieszkańcy Wojtkowic Komornych (woj. śląskie). Było to w jednem z mieszkań domu, położonego nad Brynicą.

Nie mogąc znieść nieuzasadnionej zazdrości swego męża, piękna p. G. opuściła swego małżonka, udając się do sąsiadki. Znalazł ją tam kochający mąż, nie chciała z nim jednak rozmawiać inaczej, jak przez zamknięte drzwi. Wobec tego G. postanowił „oblężenie” i usadowiwszy się w pobliżu — czekał.

A tymczasem przed domem rósł tłum ciekawych, zwabionych niecodziennem widowiskiem. Nagle z piersi widzów wydarł się okrzyk zdumienia, gdyż w oknie II piętra ukazała się oblężona niewiasta, która opuściwszy się po długim sznurze na dół, przesadziła parkan i przez rzekę umknęła na drugą stronę.

Rozpoczęła się pogoń za uciekinierką, która wreszcie wpadła w ręce męża.

I w tym momencie zaszła nowa niespodzianka, zamiast bowiem gorszącej sceny małżeńskiej, p. G. przeprosił małżonkę, z którą w jaknajlepszej zgodzie udał się do domu.

ZE SWIATA.

Nurmiemu nie wolno startować.

W sławnej na cały świat aferze Nurmiego nastąpił nowy zwrot, gdyż zarząd fińskiego zwiazku lekkoatl. na specjalnem posiedzeniu postanowił wykluczyć Nurmiego z udziału w jakichkolwiek imprezach sportowych w najbliższym czasie. Podobno ostatnio wynikły jakieś nieporozumienia między fińskim Zw. lekkoatl. a Nurmim, skutkiem czego zarząd związku, który dotychczas bronił amatorstwa Nurmiego, zmienił swą politykę.

Kubelik sprzedaje swoje skrypce

Jak już donosiliśmy słynny skrzypek Jan Kubelik, wskutek nieszczęśliwych operacyj finansowych, uległ krachowi, uregulował swoje długi tylko w małych procentach, a przy wzmagającym się kryzysie, w ubiegłym roku stracił prawie cały swój wielki majątek.

Obecnie dochodzą wiadomości, że Kubelik, chcąc ratować się przed zaglądającym mu w oczy niedostatkiem, zamierza sprzedać jedne ze swoich słynnych skrzypiec. Jedne skrzypce, oryginalny Stradivarius, ocenione są na 125,000 dolarów. Drugi instrument, również pierwszorzędnej jakości, przedstawia wartość 50.000 dolarów. Kubelik nie zdecydował się dotąd, z któremi skrzypcami łatwiej mu będzie rozstać się na zawsze, gdyż do obydwóch instrumentów bardzo jest przywiązany. Nie ukrywa jednak smutnego faktu, że ta para skrzypiec jest dziś jego jedyną rzeczą, która przedstawia wartość i stanowi jego jedyny majątek.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 10 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.
15.35 Płyty gramofonowe,
16.05 Audycja dla chorych.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Kamienie spadłe z nieba.
17.00 Koncert,
18.00 Odczyt z Krakowa.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Przegląd rolniczy.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Koncert symfoniczny.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. St: Met dla komunik. lotn.
22.00 O nowym zawodzie kobiecym.
22.10 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 10 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Intermezzo muzyczne.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
15.10 Pogadanka.
15.25 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.40 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt z Warszawy.
17.00 Koncert.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. J. Swięcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99